

Trojanów ogrzany olejem - str.2

28.11.2001. r.

Nr 48 (551)

Rok XI

Cena 1,50 zł
W TYM VAT

ISSN 1231-7179

Numer Indeksu 328 006

E-mail: z_soch@poczta.onet.pl



Nieodpowiedzialność czy głupota ?

BOMBOWY NIEWYPAŁ W SZPITALU

Dokończenie na str. 4

po telefonach o podłożeniu ładunków wybuchowych w Sądzie, Urzędzie Skarbowym, w szkole nieznanego osobnika 22.11. o godz. 10 przez centralę telefoniczną w szpitalu powiadomił, że na

terenie szpitala znajduje się podłożona bomba.

Zaangażowano w wykrycie jej wszystkie środki, jakimi dysponowała policja łącznie z pirotechnikami. Okazało się znowu, że jest to zabawa

szaleńca, który nie liczy się z nikim i z niczym.

Policjanci twierdzą, iż często się zdarza, że osoba, która informuje o podłożeniu bomby, patrzy razem z gapiami na widowisko, które sama stworzyła. Jak zatem powinniśmy reagować na zagrożenie stwarzane przez szaleńców?

Podstawowym zadaniem jest ustalenie tożsamości osobnika, który za pomocą telefonu chce terroryzować niewinnych ludzi. Coraz więcej komend ma system JAW sprzężony z magnetofonem, który nagrywa treść rozmów często pozwala na wykrycie sprawcy. Już wiele osób z całej Polski przekonano się na własnej skórze, ile kosztowały ich głupie pomysły. Wyroki pozbawiały ich wolności na okres od 5 do 8 lat.

W numerze

Kosztowne wyloty do rzek

Urząd Miasta płaci corocznie ogromne kary pieniężne nakładane przez PIOS za płynące burzowcami i deszczówkami nieczystości do rzek. Likwidacja tego nielegalnego procederu pozwoli, aby pieniądze wydawane na kary, przeznaczyć na pożyteczniejszy cel w mieście.

Strona 3

Halo, karta nieczytelna!

Dlaczego ekspedientka po sprawdzeniu, że karta jest uszkodzona, nie może oddać pieniędzy lub po prostu wymienić karty? Ile reklamacji kart telefonicznych przyjęła Telekomunikacja w tym roku i ile z nich uwzględniono?

Strona 7



Twórcy kultury nagrodzeni

Relacja na stronie 6

Okradzione Echo Powiatu

Pewnie wszyscy mieszkańcy Sochaczewa słuchają i wiedzą, gdzie i na jakiej ulicy mieści się rozgłośnia ich ulubionego radia Fama i redakcja tygodnika "Echo Powiatu". Wejście do rozgłośni i redakcji jest na ulicy Narutowicza w centrum miasta. W ciągu dnia do pomieszczeń radia i gazety przychodziło często po kilkanaście osób.

Obok jest drugie wejście do znanej ochroniarskiej firmy. Przed budynkiem stoją prawie stale jej wozy patrolowe. W ciągu dnia często też widać ochroniarzy w czarnych uniformach. Zdawałoby się, że teren ten jest bezpiecz-

ny. Okazało się jednak, że złodzieje są bezczelni i chyba odważni. Prawdopodobnie łamakiem zniszczyli zamki w drzwiach wejściowych i nieniekajony przez nikogo weszli do pomieszczeń. Mieli dość czasu, aby odłączyć sprzęt komputerowy i zabrać twarde dyski. Wychodzili wynosząc komputery przez drzwi na ruchliwą o tej porze ulicę. Czy nikt ich nie widział? Czy nie chciał widzieć. Właściciele tygodnika ponieśli poważne straty. Prowadzone jest intensywne śledztwo, które być może doprowadzi do rozwiązania tej ciekawej zagadki. JW

Inter TWF ZAPRASZAMY
Pn.-Pt. 9,00-19,00
Sob. 9,00-15,00
Tapety Wykładziny Farby
Ul.1- Maja 15 Sochaczew, tel.862-78-50

Kasetony (50 x 50cm)
od **0,69/szt.**
2,76/m²

Tapety (10,05 x 0,53m)
od **5,00/szt.**

Wykładzina PCV Colorlon (szer.2m)
8,90/m²

Wykładzina dyw. „Rips” (szer.4m)
4,95/m²

FLORIAN SA
Najtańsze blachy na dachy:
* ocynkowane
* powlekane
Płaskie i trapezowe T18, T35, T55

FLORA
DACHÓWKA BLASZANA

Gwarancja 10 lat !!!
Poleca **TERAZ POLSKA** oficjalny dealer
Dębisk Stary nr 19 (droga Nr 2) Sochaczew - Łowicz, 9. kilometr)
(0-46) 861-26-19

Art-Film
profesjonalne videofilmowanie, montaż cyfrowy, videoCD, DVD, oraz reportaże fotograficzne, także plenerowe. Gwarantujemy miłą i fachową obsługę, tel.0-601-21-10-83.

auto na raty!
NOWE I UŻYWANE
- bez poręczycieli - pakiet ubezpieczeń już od 5 %
- nominalne oprocentowanie już od 6,2%
- bez l-wszej wpłaty do 45000 zł, również na auta używane

Sochaczew ul. Warszawska 56
tel/fax 0-46 86 211 85
www.ptf.com.pl



Pasowanie

Pasowanie na przedszkolaka w Miejskim Przedszkolu nr 3 w Sochaczewie



Dzień 15.XI.2001 r. w Miejskim Przedszkolu nr 3 był dniem bardzo uroczystym dla dzieci 3-letnich z grupy I-"Zabki". Od samego rana maluchy były podekscytowane czekającym je wydarzeniem. Po podwieczorku miały uczestniczyć w "Pasowaniu na przedszkolaka". Na uroczystość zostali zaproszeni rodzice. Przybyłych gości powitała dyrektor Renata Trzos. Dzieci przygotowały krótki montaż słowno-muzyczny pod kierunkiem nauczycielki: Zofii Młyńskiej i Justyny Fabisiak, za który otrzymały długie i gromkie brawa.

Następnie odbyło się uroczyste pasowanie zaczarowaną kredką przez panią dyrektor, podczas którego każdemu dziecku wręczono dyplomik, maskotkę i słodycze. Dzieci były bardzo dumne i zadowolone. Po krótkim poczęstunku rozpoczęła się wspólna zabawa dzieci z rodzicami. Były tańce i konkursy, w których brali udział rodzice wraz ze swoimi pociechami. Nie było przegranych - wszyscy otrzymali nagrody. Również dzieci, jako że są już prawdziwymi przedszkolakami, przygotowały dla rodziców niespodziankę - własnoręcznie zrobioną zakładkę do książki. Było bardzo uroczyste i bardzo wesoło.

Zofia Młyńska

Odzież dziecięca

OFERUJE PAŃSTWU NAJWIĘKSZY WYBÓR ODZIEŻY DZIECIĘCEJ W MIEŚCIE PO ATRAKCYJNYCH CENACH. PRZY WIĘKSZYCH ZAKUPACH RABAT.

Żeromskiego 10
30 m od ulicy.

Zapraszamy

Najniższe ceny!

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ!

Promocje artykułów:

- ☑️ oświetleniowych,
- ☑️ AGD, CB radio
- ☑️ telefonów,
- ☑️ kalkulatorów,
- ☑️ kosmetyków
- ☑️ telefonów komórkowych

U nas bez kaucji!
Codziennie dwie godziny rozmów za darmo

Do 30% taniej

U nas drogi jest tylko klient

SEZAM

Sochaczew, ul. Traugutta 3

Dzień Twórcy Kultury i Kultury Fizycznej w Sochaczewie czyli

Instruktorzy kulturalni wszystko mogą zrobić same



Wysoka ranga Dnia Twórcy Kultury, jaką temu świętu próbowali nadać organizatorzy oraz zebrani goście, nie dla wszystkich była jednak wystarczająco wysoka. Jeden z radnych był tak niedysponowany, że nie mógł dobrać go nawet bawiące całą salę wspomniane wcześniej "instruktorki". Nic więc dziwnego, że dla niektórych kultura kończy się, zanim się w ogóle zacznie.

Jolanta Sosnowska



ANDRZEJ WACH

Wyśpiewały ten tekst, wzbudzając aplauz sali, Jola Kawczyńska i Teresa Mazippus - nomen omen instruktorki Miejskiego Ośrodka Kultury w Sochaczewie. Ta, kończąca ich występ improwizacja słowna do znanej melodii "My Cyganie" i zbiórka do kapelusza funduszy na przystawki pędzle dla MOK-u rozbawiła publiczność, ale też uzmysłowiła, że bez osobistego zaangażowania pracowników oraz bez pomocy wrzucających do kapelusza (czytaj: sponsorów) kultura w dzisiejszych czasach nie ma żadnych szans. Potwierdziła to zresztą Halina Pędziejewska, dyrektor MOK, dziękując w imieniu nagrodzonych za docenienie ich starań.

A w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego, w czwartek 22 listopada, zebrali się właśnie pracownicy, działacze społeczni i sponsorzy wspierający kulturę i sport.

W spotkaniu uczestniczyły też władze miasta, radni oraz dyrektorzy i przedstawiciele placówek oświatowych, zaprzyjaźnionych instytucji. Zaproszenie przyjęła też senator Jolanta Popiołek.

Wiceburmistrz Jerzy Michałak przypomniał najważniejsze osiągnięcia sportowe i artystyczne placówek miejskich. Omówił także działalność każdej z nich, a więc Miejskiej Biblioteki Publicznej, Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, Miejskiego Ośrodka Kultury, Stowarzysze-

nia MKS "Orkan", Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Tygodnika "Ziemia Sochaczewska", Klubu Nauczyciela.

Wiceburmistrz nie zapominał także o instytucjach i placówkach nie podlegających Urzędowi Miasta, a prowadzących działalność kulturalno-oświatową i promujących Sochaczew. Są wśród nich: Muzeum Kolei Wąskotorowej, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia, Klub Sportowo-Rehabilitacyjny Osób Niepełnosprawnych przy Spółdzielni Inwalidów "Jutrzenka", Klub Sportowy "Szarak", Dom Urodzenia F. Chopina w Żelazowej Woli, Chór Towarzystwa Śpiewaczego Ziemi Sochaczewskiej i wiele innych.

Z okazji Dnia Twórcy Kultury i Kultury Fizycznej przyznano listy gratulacyjne, nagrody, i po raz pierwszy specjalnie wykonane statuetki z herbem Sochaczewa. Obdarowani statuetkami chwalili ten pomysł, Ewa Grąbczewska, szefowa Klubu Sportowo-Rehabilitacyjnego Osób Niepełnosprawnych zapewniała, że jej statuetka stanie na honorowym miejscu w siedzibie Klubu.

Organizatorem uroczystości był Wydział Oświaty, Kultury i Sportu UM, a nagrody wręczali przewodniczący RM Andrzej Olejnik oraz wiceburmistrzowie Jerzy Michałak i Stanisław Popławski w towarzystwie tegorocznych sochaczewskich Miss.

Nagrody Burmistrza Miasta z okazji Dnia Twórcy Kultury i Kultury Fizycznej otrzymali:

Barbara Bronicz - dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, Wanda Chorchos - pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej, Małgorzata Gala - pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej, Ewa Janiszewska - pracownik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Andrzej Janiszewski - pracownik Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, Marian Makowski - pracownik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Celina Osiecka - pracownik Miejskiego Ośrodka Kultury, Piotr Osiecki - dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Halina Pędziejewska - dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Paweł Rutkowski - pracownik Miejskiego Ośrodka Kultury, Jolanta Śmielak-Sosnowska - pracownik Tygodnika "Ziemia Sochaczewska", Andrzej Wach - redaktor naczelny Tygodnika "Ziemia Sochaczewska", Maciej Wojewoda - dyrektor Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą.

Lista osób nagrodzonych za twórczy wkład w rozwój kultury fizycznej:

Jan Cebrzyński, Ewa Grąbczewska, Włodzimierz Janicki, Roman Janiszek, Krzysztof Lewandowski, Janusz Piechna.

Lista osób nagrodzonych za twórczy wkład w rozwój kultury:

Beata Brymora, Czesław Cieślak, Włodzimierz Chmielewski, Zofia Denisiewicz, Jolanta Demczyszyn, Wojciech Felczak, Czesław Gwara, Joanna i Dariusz Gałęcy, Joanna Kocik-Niewiadomska, Paweł Kubiak, Krzysztof Lubiński, Alicja Ozimek, Tadeusz Owczuk, Tadeusz Przywoźny, Mirosław Sierota, Stanisław Szymański, Krzysztof Wasilewski.

Lista sponsorów nagrodzonych za wspieranie kultury fizycznej:

Stuart Dalton - MASSIFF Polska, Krzysztof Białobrzęski - Okno-Bud, Krzysztof Osmolak - Caro, Zbigniew Pietrzak - Zibi, Andrzej Kmicicki - Hitech, Witold Pietrzak - VI-Met, Zdzisław Tymiński - Tymwod.

Lista sponsorów nagrodzonych za wspieranie kultury:

Paweł Winnicki - Z-d Brukarski "Winnicki", Mieke Sursock - Master Foods Polska, Marta i Czesław Tarczyk - PHU, Maciej Szustecki - Instalmas, Józef Kacprzak - Jutex, Wojciech Chludzyński - Globi, Ireneusz Borowy - BGZ, Michał Staszewski - Ceramika, Mirosław Orliński - Gmina Sochaczew, Józef Siekierski - Z-d Wodno-Kanalizacyjny, Jerzy Kaczor - Aljeka, Jerzy Chaber - Dom Handlowy, Marek Stępowski - Sezam, Andrzej Fergin - PZU Życie, Andrzej Pleban - PZU S.A., Wojciech Iwanek - Uponsor Polska, Zbigniew Komorowski - Bakoma, Jan Pachowiak - GS Samopomoc Chłopska, Krzysztof Wasiak - Bank PeKaO S.A., Paweł Skowroński - Energomontaż Północ, Rajmund Szulc - Intercto, Krystyna i Andrzej Bałdygowie - Lamela, Janina Bogdan - sklep, Józef Chocian - PSS "Społem", Marek Kacprzak - PPHU Elmar, Bronisław Gawrylczuk - Ella.



ANDRZEJ WACH



Halo, karta nieczytelna!

- Kupiłam w kiosku kartę telefoniczną, chipową, taką do nowego typu aparatów - opowiada nam starsza pani, która dotarła do redakcji, aby poskarżyć się na Telekomunikację. - Po włożeniu karty do aparatu, okazało się, że jest ona nieczytelna.

Nasza rozmówczyni musiała wykonać pilny telefon do Warszawy, wybrała się więc do Telekomunikacji, na ul. Zeromskiego, gdzie chciała zareklamować kupioną kartę i nabyć nową. Okazało się jednak, że reklamacja uszkodzonej karty nie jest taka prosta. Trzeba wypełnić specjalny druk i zgodnie z informacją zawartą na nim poczekać 30 dni na rozpatrzenie reklamacji.

Nadzieje starszej pani na zwrot pieniędzy "od ręki" spełzyły na niczym. Kupiła więc w okienku kolejną kartę, tym razem zwykłą i na miejscu próbowała z niej skorzystać. Prosiła o pomoc jednego z pracowników ochrony, który asystował jej przy poszukiwaniu odpowiedniego aparatu. Jak się okazało, tylko jedna z licznych "budek" przyjęła kartę, ale po chwili rozmowy wyświetliło się hasło "karta nieczytelna". Ponowna próba zakończyła się podobnie, po czym naszej rozmówczyni zaproponowano kolejną reklamację.

Ta jednak zrezygnowała z interesów z Telekomunikacji



pory i co kwartał wydłuża się czas oczekiwania.

Redakcję, poza historią oburzonej czytelniczki, zainteresował też druk reklamacji składający się z 3 stron. Telekomunikacja żąda w nim danych personalnych osoby reklamującej wraz z adresem i telefonem, adresu punktu, w którym zakupiono kartę, adresu budki, z której dzwoniło przy pomocy feralnej karty i jeszcze do tego nazwy miejscowości i numeru telefonu abonenta, do którego reklamodawca próbował się dozwonić. Czy to nie za dużo informacji jak na, wydawałoby się, prostą sprawę? A do tego na uznanie reklamacji trzeba czekać od 2 do 4 tygodni.

Dlaczego ekspedientka po sprawdzeniu, że karta jest uszkodzona, nie może oddać pieniędzy lub po prostu wymienić karty?

Ile reklamacji kart telefonicznych przyjęła Telekomunikacja w tym roku i ile z nich uwzględniono?

Między innymi takie pytania zadaliśmy dyrekcji sochaczewskiego oddziału Telekomunikacji w czwartek rano. Niestety, do poniedziałku nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Do sprawy wrócimy po uzyskaniu wyjaśnień z Telekomunikacji.

Jolanta Sosnowska

cja i przyszła prosto do redakcji - To jest złodziejstwo, bo kupiłam 2 karty, wydałam pieniądze, a i tak nie przeprowadziłam rozmowy - dodaje wzburzona.

Naszą czytelniczkę od współpracy z największym operatorem odstrasza też jej poprzednie doświadczenia. Jak opowiada, w maju zmieniła adres, do sierpnia "przy-

chodziły" rachunki za telefon, którego już nie użytkowała.

- Co miesiąc musiałam chodzić do Telekomunikacji i wyjaśniać sprawę, i za każdym razem pani wpisywała do komputera zmiany, po czym rachunki znowu przychodziły... - przypomina. - Sama na przeniesienie telefonu czekam od maja do tej

Sochaczew wczoraj i dziś

Zdjęcie wykonane we wrześniu 1939 r. ukazuje zniszczoną w czasie walk o miasto północną pierzeję Rynku (Pl. Kościuszki). Poniżej dzisiejszy widok tego miejsca.

Leszek Nawrocki
Zdjęcie ze zbiorów MZSiPnB



Wystawa w galerii MOK

W galerii Miejskiego Ośrodka Kultury w Sochaczewie ul. Chopina 101 prezentowana jest wystawa rysunku i malarstwa studyjnego autorstwa Emilii Kołaczyńskiej.

Na szczególną uwagę zasługują prace rysunkowe z cyklu "Martwa natura".

Choć przedmioty się powtarzają, te same dzbanki, wiadra, owoce, maskotki, natomiast jakże zmienne jest ich modelowanie różnicowaną kreską. Na pierwszy plan wysuwa się zasada gradacji czyli - gra światła na przedmiotach od jego najbardziej jasnych do najciemniejszych partii.

Drugim tematem prac jest pejzaż - okolice Bzury i chatki drewniane. Większość tych prac powstała w pracowni plastycznej MOK. Emilia - młoda 19-letnia malarka, posiada już na swoim koncie drobne sukcesy, jest laureatką konkursów szkolnych, oraz ma za sobą zdany egzamin do szkoły plastycznej.

Ja osobiście gratuluję autorce tych prac, oraz zachęcam do własnej już twórczości.

Wystawa czynna będzie do dnia 15 grudnia i zapraszam szczególnie młodzież, która nosi się z zamiarem pomyślnego zdania egzaminu do szkół plastycznych.

Barbara Jachimowicz
inst. plastyk MOK

Tajemniczy grób

"Wszyscy będziemy równi leżeli w naszych grobach"

(angielskie)

Wiele jeszcze zagadek z czasów ostatniej wojny kryje ziemia sochaczewska. Niektóre z nich nigdy już zapewne nie zostaną rozwiązane. Odeszli ludzie, którzy mogliby cokolwiek powiedzieć, a tych, którzy jeszcze żyją, zawodzi coraz bardziej pamięć, chociaż niektórych obrazów z tamtych lat nie sposób zapomnieć, choć kontury ich coraz bardziej się zaciera.

Pani Maria pamięta, jak w pewien dzień wrześniowy 1939 roku weszła na podwórze kilku młodych, zmęczonych żołnierzy Wehrmachtu. Prosiła o wodę i trwożliwie rozglądali się po obejściu. Wokół słychać było wystrzały i odgłosy padających pocisków. Trwała walka. Niemieccy żołnierze wyraźnie jej unikali. Na drugi dzień, kiedy się wycofali, ujrzała kilku z nich martwych. Ułożenie ciał wskazywało, że nie zginęli od polskiej kuli, być może zostali po prostu rozstrzelani za dezercję - domyśla się pani Maria. Prawdopodobnie pochodzili z pułku, "który walczył wcześniej w okolicach Bolimowa". Na leśnej polanie jest grób, na krzyżu pordzewiała i nieczytelna tabliczka. Starsza pani jest przekonana, że są w nim pochowani rozstrzelani żołnierze. Opiekuje się nim, gdyż jej zdaniem "każdą mogiłę czy to polskich żołnierzy, czy z jakiegokolwiek kraju, trzeba traktować z szacunkiem".

Pani Maria daje wspaniały przykład młodzieży, która na szczęście nie pamięta tamtych czasów, daje przykład tolerancji i humanitaryzmu. Dla niej mogiła jest nie tylko wykopany w ziemi dołek, gdzie grzebie się ciała zmarłych - to miejsce wiecznego spoczynku każdego człowieka. Można o nim nie pamiętać, nie palić zniczy i nie stawiać kwiatów, ale należy je pozostawić w spokoju i nie bezczęścić.

Stanisław Bugaj



Urząd Miejski w Sochaczewie INFORMUJE,

Wydział Gospodarki Komunalnej prowadzi zasiedlanie 28 lokali w budynku J.W. Construction przy ulicy Piłsudskiego 16 w Sochaczewie.

Osoby ubiegające się o umowę najmu w nowym zasobie zobowiązane są do oddania do dyspozycji Miasta Sochaczewa lokalu komunalnego będącego w zasobie Gminy Miasto Sochaczew. Lokal przekazywany musi znajdować się we właściwym stanie technicznym i sanitarnym w tym mieć:

- * wymienione zużyte elementy wyposażenia,
- * pomalowane ściany,
- * stolarkę okienną i podłogową w stanie dobrym.

Stan techniczny i stopień zużycia znajdujących się w lokalu instalacji i urządzeń określony zostanie w protokole zdawczo-odbiorczym sporządzonym pomiędzy stronami tj. najemcą i zarządcą.

Osoby ubiegające się o tytuł najmu w nowym zasobie winne posiadać stałe źródło dochodu, poświadczone zaświadczeniem o dochodach, przy czym dochód gospodarstwa domowego:

- a) samotnego najemcy przekraczać ma 150% najniższej emerytury, (795 zł)
- b) w przypadku rodzin na 1 osobę przekraczać ma 100% najniższej emerytury (530 zł).

Osoby zainteresowane zamianą zapraszamy do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Sochaczewie ul. 1 Maja 16, parter, pokój nr 3 w godz. 8.00-16.00. Do dnia 15.12.2001 r. przyjmowane będą wnioski o zamianę lokali.

Kazimierz Kowalski dla chorych sochaczewian

19 listopada 2001 r. około godz. 19.30 w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Żeromskiego 8 160 osób oklaskiwało dopiero co zakończony występ artysty Opery Łódzkiej Kazimierza Kowalskiego i jego przyjaciół.

Koncert był niecodzienny, bo i artyści wspaniali i cel spotkania z publicznością naszego miasta wzniosły. To charytatywne (mające na celu wspomóc Fundację Pomocy Osobom z Chorobą Alzheimera) przedstawienie powstało za sprawą p. Krystyny Mikołajczyk i oczywiście - artystów, którzy zgodzili się bezinteresownie wystąpić.

Znane wszystkim arie, duety operowe i operetkowe, piękne pieśni Chopina i Strausa, bliskie sercu (dlatego śpiewane przez publiczność razem z artystami) polskie pieśni patriotyczne - oto repertuar w profesjonalnym wykonaniu pełnych wdzięku, utalentowanych ludzi sztuki muzycznej.

Koncert rozpoczął się o godz. 18.00 powitaniem publiczności i zaproszonych przez p. Krystynę Mikołajczyk osób. Twórczyni Fundacji wyjaśniła cel imprezy: uzyskanie funduszy na dalsze prowadzenie remontu domu dziennego pobytu osób z chorobą Alzheimera.

To był ten cel nadrzędny, ale ci, którzy zdecydowali się dołożyć do tego przedsięwzięcia swoją cegiełkę w postaci 25 zł na wykupienie biletu, nastawieni też byli na pewne doznania duchowe, estetyczne. Nie zawiedli się. Piękne głosy, inteligentna konferansjerka Kazimierza Kowalskiego, wdzięk i uroda występujących pań - oto atuty przedstawienia.

Szkoda tylko, że pewien zawód organizatorom koncertu sprawiła liczba (tylko!) 160 osób z naszego 40-tysięcznego Sochaczewa. Liczono na inteligencję i młodych (nie tylko wiekiem) biznesmenów, ludzie ci (ale nie tylko oni) na pewno mają wrażliwe serca i potrzebę obcowania z wyższą, przystępną sztuką. To wszystko mogli osiągnąć właśnie 19 listopada 2001 r. w godzinach od 18.00 do ok. 19.30, w którym to czasie w sposób "łatwy, lekki i przyjemny" Kazimierz Kowalski z przyjaciółmi śpiewali dla tych, którzy nie żałują, że odłożyli inne zajęcia, wyłączyli telewizory i przyszedli do MOK na koncert.

Organizatorzy mają nadzieję, że następne tego typu imprezy przyciągną liczniejszą widownię, czego z całego serca im życzą.

Najbardziej cieszy się p. Krystyna, przesyłając podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do tej imprezy, a szczególnie publiczności i sponsorom.

Barbara Sobkowicz

Hi!Hi!Hi! w Teresinie

Happening przed bazyliką



W ostatnią sobotę i niedzielę Teresiński Ośrodek Kultury gościł uczestników piątej już edycji skierniewickiego Festiwalu Komedi Hi!Hi!Hi! Dwudziestoosobowa grupa młodzieży ze Skierniewic, Teresina i Sochaczewa uczestniczyła w warsztatach teatralnych zorganizowanych przez Młodzieżowe Centrum Kultury ze Skierniewic oraz Teatr Realistyczny przy wsparciu Fundacji im. Stefana Batorego.

"W festiwalu biorą udział rozmaite teatry alternatywne, nie tylko z Polski - powiedział nam szef teresińskiego TOK-u Wojtek Lisiecki - w tym roku jest właśnie taka formuła, że jeżdżą one po okolicach, a to z racji tego, iż pozyskano pieniądze z Fundacji Batorego i jest możliwość organizacji warsztatów w terenie. Dlatego też zawitali oni do Teresina, wcześniej byli zaś w Łowiczu i w Skierniewicach. Są to teatry, które cały czas poszukują, głównie grupy młodzieżowe".

W sobotę w Teresińskim Ośrodku Kultury można było zobaczyć dwa spektakle: Teatru Realistycznego "Trylogia drobiowa" i teatru FROM POLAND "Saxofonista". Ponadto odbyły się teatralne zajęcia warsztatowe, czego wynikiem były niedzielne pokazy efektów tych zajęć przed Bazyliką w Niepokalanowie. Ludzie wychodzący z niedzielnej mszy napotykali ze zdziwieniem młodych aktorów pre-

zentujących różne dziwne nieraz działania happeningowe mające na celu zaintrygowanie przechodniów i zmuszenie ich do refleksji. Reakcje były oczywiście różne, od zdziwienia i zaskoczenia po pukanie się w czoło, ale, jak mówi Wojtek Lisiecki, właśnie o to chodziło, by przyciągnąć teresińską publiczność do innych, nietypowych nieraz form teatralnego przekazu, a ponadto szerzej zaakcentować odbywający się w TOK-u festiwal.



Uczestnicy warsztatów rozjeżdżali się z myślą, że spotkają się w Teresinie za czas jakiś znowu. Jest bowiem pomysł, aby podczas dorocznego czerwcowego festynu pokazać w Teresinie spektakle plenerowe występujących tu w ostatni weekend teatrów.

bus

Wernisaż w Salonie Karykatury i Satyry

Burzyński śmieszy na Bielanach



MALGORZATA PAŁUBA

Przypomnijmy, że Sławomir Burzyński

ukończył studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jako satyryk zadebiutował pod koniec lat 80. Niemal równolegle rozpoczęła się też jego wieloletnia współpraca z rodzającą się wtedy "Gazetą Wyborczą". Współpracował również ściśle z nowym "Po prostu", a także sporadycznie z wieloma innymi pismami.

Swoje prace prezentował na wystawach indywidualnych w: Toruniu, Sochaczewie, Lubiniu, Pabianicach, Łowiczu i warszawskim Muzeum Karykatury, a także uczestniczył w wielu prezentacjach rysunku satyrycznego w Polsce i za granicą, m.in. w Warszawie i Legnicy oraz we Włoszech, Belgii, Niemczech, Słowacji i USA. Jest laureatem kilku nagród i wyróżnień. Na Satyrykonach w Legnicy został wyróżniony trzykrotnie: nagrodą specjalną, złotym medalem oraz medalem brązowym. Otrzymał również inne wyróżnienia w Warszawie, w Sieradzu i w Boechout w Belgii.

W środowy wieczór w Ogólnopolskim Salonie Karykatury i Satyry na warszawskich Bielanach mieliśmy okazję uczestniczyć w uroczystym otwarciu wystawy rysunku redaktora graficznego naszej gazety, Sławka Burzyńskiego. Na wystawie zgromadzono około stu prac pochodzących w większości z kilku ostatnich lat.

Bieliański Salon Karykatury i Satyry funkcjonuje już od kilku lat i prezentował w tym czasie prace wielu znakomitych rysowników z Erykiem Lipińskim, Januszem Stannym, Antonim Chodorowskim czy Zbigniewem Lengrenem na czele. Gościł też podczas wernisaży wielu

znanych aktorów i piosenkarzy, którzy uświetniali uroczystość otwarcia kolejnej wystawy. W bielańskim ośrodku prezentowali się: Tadeusz Drozda, Wojciech Młynarski, Jan Pietrzak, Stefan Friedman, Krzysztof Daukszewicz i wielu innych popularnych artystów. Tym razem wernisaż Sławka Burzyńskiego uświetnił występ mistrza iluzji Salvano, który przez godzinę bawił publiczność zagadkami iluzji.

Po tej dawce iluzji publiczność otrzymała następną, tyle, że aluzji płynących z wyeksponowanych w galerii rysunków Sławka B. Upostaciowieniem owych pokrętnych niekiedy aluzji okazał się za-

pewne olbrzymich rozmiarów drewniany ołówek, zawiązany na supeł z podpisem: "Burzyńskiemu rodacy", który autor otrzymał od innego sochaczewianina, Janusza Rogulskiego i czyn ten wzbudził owację zebranej publiczności.

Na koniec, jeszcze jeden obrazek z wystawy. Dwie starsze panie, warszawianki, oglądają prace i jedna mówi do drugiej: - Popatrz, przyjechał tu z jakiejś zabitej wioski, a jaki utalentowany!

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że wystawa potrwa aż do świąt Bożego Narodzenia a można ją oglądać w Bielańskim Ośrodku Kultury przy ul. Goldoniego 1. **Małgorzata Pałuba**

BIS studio mebli kuchennych

Skierniewice, ul. Mszczonowska 33/35

(BIAŁY DOM)

tel. (0-46) 832-53-32
(0 601)344 142



Kuchnie na Twoją miarę
PROJEKTUJEMY, WYKONUJEMY, MONTUJEMY,
ZAPEWNIAMY SPRZĘT DO ZABUDOWY!

IX Mazowieckie Przesłuchania Chopinowskie

Reprezentacja Sochaczewa

Mazowieckie Przesłuchania Chopinowskie będą odbywać się w tym roku po raz dziewiąty w dniu 1.12.2001r. Podobnie, jak w latach ubiegłych organizuje je Państwowa Szkoła Muzyczna wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Sochaczewie pragnąc dać młodym i najmłodszym artystom okazję do występu na estradzie naszej Szkoły, położonej tak blisko Domu Urodzenia jej Patrona w Żelazowej Woli.

Mamy nadzieję na liczny udział w naszym wspólnym święcie miłośników muzyki Chopina, którzy słuchając jego utworów w wykonaniu utalentowanych uczniów szkół muzycznych potrafią docenić sztukę młodych artystów i pracę ich nauczycieli.

Jury Przesłuchań podobnie jak w ubiegłych latach złożone z wybitnych Pedagogów Akademii Muzycznych pod przewodnictwem Prof. J.

Kadłubskiego, oceniać będzie grę uczestników pod względem wartości artystycznych, wskazując najciekawsze wykonania bez stosowania skali porównawczej.

Przesłuchania rozpoczną się o godz. 10.00. Uczestnicy będą występować w 3 zakresach repertuarowych, wykonując utwory Fr. Chopina, jak również J.S. Bacha.

Ilość napływających zgłoszeń osób chętnych do występu na tegorocznych Przesłuchaniach jest zaskakująco duża. Fakt ten bardzo cieszy organizatorów. Państwową Szkołę Muzyczną I i II st. w Sochaczewie będą reprezentować następujące osoby:

Małgorzata Zaczowska (klasa p.Joanny Niewiadomskiej-Kocik), Joanna Łaskiewicz (klasa p.Agnieszki Hejduk-Domańskiej), Kamil Bińkowski (klasa p.Anny Wróblewskiej), Marta Czernic (klasa p.Zbigniewa Nasarzew-

skiego), Joanna Górka (klasa p.Agnieszki Nessel-Borsik), Iwona Czaplicka (klasa p.Joanny Niewiadomskiej-Kocik), Małgorzata Sałajczyk (klasa p.Włodzimierza Sieczkowskiego), Aleksandra Kania (klasa p.Joanny Niewiadomskiej-Kocik), Justyna Jarzab (klasa p.Joanny Niewiadomskiej-Kocik).

W tym dniu po obradach Jury będzie miało miejsce, jak zawsze bardzo twórcze spotkanie Państwa Profesorów oceniających grę młodych pianistów z ich nauczycielami.

O godz. 17.30 nastąpi wręczenie nagród i koncert laureatów.

Wszystkich mieszkańców Sochaczewa już dziś serdecznie zapraszamy na IX Mazowieckie Przesłuchania Chopinowskie - festiwal młodzieżowych wykonawczych muzyki Chopina.

Joanna Niewiadomska-Kocik

Wystawa w muzeum

Sztuka Oceanii i Mórz Południowych



W Muzeum Ziemi Sochaczewskiej jest obecnie prezentowana wystawa związana z życiem ludów zamieszkujących tereny Oceanii. Jest to ogromny obszar tysięcy wysp rozsiadanych w południowej części Pacyfiku, tworzących niezwykle bogatą mozaikę kształtów i krajobrazów.

Ekspozycja obejmuje 120 przedmiotów codziennego użytku. Znalazły się w niej m.in. naczynia, misy wykonane z drewna i orzecha kokosowego oraz tykwy, bogato rzeźbione i malowane fryzy zawieszane nad wejściami do chat. Oddzielne miejsca zajmują przedmioty związane z rytuałami i obrzędami wynikającymi z kultu przodków. Bogato reprezentowana jest broń, bardzo zdobione oszczepy, strzały i tarcze.

Wystawa adresowana jest głównie do młodzieży i osób zainteresowanych etnografią oraz geografiami tej odległej części świata. Uzupełnieniem są liczne zdjęcia przedstawiające życie i obrzędy mieszkańców wysp Oceanii. Zapraszamy.

**Ryszard Konarski
fot. Maciej Wojewoda**

Czas na szopki

Jeszcze tylko przez tydzień, a więc do 6 grudnia, Muzeum Ziemi Sochaczewskiej przyjmuje prace do Konkursu na Szopkę Bożonarodzeniową.

Przypomnijmy, że tematem tegorocznych konkursów są szopki z różnych stron świata. Inspiracją do ich wykonania mogą być charakterystyczne dla różnych regionów świata budowle, style architektoniczne, obrzędy i stroje ludowe.

Organizatorzy pozostawiają dowolność form plastycznych, doboru materiałów i techniki prac. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani: dorośli, młodzież i dzieci, a prace oceniane będą w 3 kategoriach: prace indywidualne, zespołowe (do 3 osób) i rodzinne.

Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się w sobotę 15 grudnia, a nagrodzone prace zostaną zaprezentowane na pokonkursowej wystawie w salach muzeum. Dla laureatów konkursu przewidziano nagrody rzeczowe i dyplomy.

(sos)

Sochaczewianin Roku 2001

Przypominamy, że do końca listopada przyjmujemy zgłoszenia osób nominowanych do czwartego już organizowanego przez nasz tygodnik plebiscytu, na "Sochaczewianina Roku".

Celem plebiscytu jest popularyzacja i wyróżnienie osób, których działalność zaznaczyła się w naszym mieście i na terenie całego regionu Ziemi Sochaczewskiej, dlatego zachęcamy również gminy naszego powiatu do szukania u siebie ludzi godnych tego tytułu. Bo sochaczewianin to w naszym rozumieniu nie tylko mieszkaniec tego miasta, to również osoba związana z naszym regionem.

Podać należy, że przy zgłaszaniu kandydatów brać będziemy pod uwagę jedynie tegoroczną ich działalność, o uwzględnienie tego prosimy zgłoszeniodawców.

Dziś kolejne, ostatnie już, dwie kandydatury.



KRZYSZTOF ZIELIŃSKI

NOMINOWANI



Janusz Górczyński
Dyrektor
Generalny WSiM

Wojciech Lisiecki
Dyrektor
Teresińskiego Ośrodka Kultury

Mirosław Szczepanowski
Dyrektor Zespołu Szkół
Ogólnokształcących

Joanna Chojnacka
Kosmiczna dziewczyna

Irena Repsz

Radna miejska Sochaczewa, założycielka Stowarzyszenia Pomocy Osobom Potrzebującym "Przystań" i inicjatorka powstania świetlicy socjoterapeutycznej "Kleks".

Głównym zajęciem Ireny Repsz, od przeszło 20 lat jest prowadzenie, znanego nie tylko w Chodakowie, młyna zbożowego z 90-letnią tradycją. Praca ta, jak mówi sama nominowana, to tylko uzupełnienie pracy społecznej na rzecz miasta i jego mieszkańców. Ta działalność zaowocowała funkcją radnej obecnej kadencji. "Nie wszystkie problemy udaje się jednak załatwić z pozycji radnej - mówi Irena Repsz - dlatego w 1999 roku, wraz z przyjaciółmi założyłam Stowarzyszenie Pomocy Osobom Potrzebującym "Przystań", którego celem jest udzielanie pomocy duchowej i materialnej tym, którzy jej rzeczywiście potrzebują".

Pod auspicjami Stowarzyszenia, pod koniec 2000 roku powstała w Chodakowie świetlica socjoterapeutyczna "Kleks". Swoją działalność tak naprawdę świetlica rozwinęła jednak dopiero w tym roku. "Kleks" skupia około 30 dzieci z rodzin najbardziej niekorzystnych i patologicznych z terenu Chodakowa. Organizuje dla nich opiekę, pomoc w odrabianiu lekcji, posiłki, a nawet wyjazdy wakacyjne. Niezwykle aktywnie i to nie tylko w ocenie redakcji, zbierane są pieniądze na potrzeby świetlicy. "Przystań" widoczna jest na wszystkich większych imprezach, gdzie organizuje kiermasze, loterie, kwesty. Pieniądze przeznaczone są na zakup podręczników, wyposażenie świetlicy, imprezy okolicznościowe dla dzieci czy wyjazd na wakacje.

Irena Repsz dodaje, że dzieci są najważniejsze, bo to one za kilkanaście lat tworzyć będą wizerunek naszego miasta.



Irena Kocimska
Radna Rady
Miejskiej Sochaczewa



Alicja Budnik
Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej

Leszek Nawrocki

Wieloletni (od 1983 r.) pracownik (kustosz) Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą.

Dobrze znany uczniom i pedagogom sochaczewskich szkół. Od kilkunastu lat związany z sochaczewską oświatą (pracował m.in. w ZSZ nr 3, Szkole Podstawowej nr 7, LO im. F.Chopina). Obecnie uczy historii w Prywatnym Liceum Ekonomiczno-Handlowym oraz Zaocznym Liceum i Technikum Zawodowym przy ZSZ nr 1 (Zespół Szkół Centrum Kształcenia Praktycznego).

Zodiakalny bliźniak - wykazuje klasyczną dwoistość zainteresowań. Z wykształcenia historyk (absolwent Uniwersytetu Gdańskiego), z zamiłowania biolog. 10-krotny uczestnik i 7-krotny laureat Wielkiej Gry. Ekspert od fauny wszystkich kontynentów. Zamiłowania przyrodnicze przekazuje słuchaczom radia "Fama" w programie "Fenomeny przyrody".

Autor wielu artykułów historycznych publikowanych m.in. na łamach naszego tygodnika "Ziemi Sochaczewskiej" oraz publikacji dotyczących dziejów naszego regionu. W tym roku ukazała się jego najnowsza praca. "Kalendarium wydarzeń historycznych na ziemi sochaczewskiej". W muzeum obok działalności naukowej i oświatowej był współorganizatorem wielu wystaw związanych z historią miasta i okolic. Od urodzenia (z przerwą na studia) wierny naszemu miastu (mieszka w Sochaczewie).



Archeologia Ziemi Sochaczewskiej

Z archiwum Pogotowia Archeologicznego

W 1963 r. powołano w Państwowym Muzeum Archeologicznym (PMA) w Warszawie nową komórkę mającą zajmować się zgłaszanymi do muzeum, dokonanymi przypadkowo odkryciami. Komórkę tę nazwano Pogotowiem Archeologicznym, a jej kierownikiem został dr Jerzy Głosik. Niebawem zajął się on szerzeniem wiedzy o tym, czym jest archeologia i zabytki archeologiczne oraz jak należy postępować z przypadkowymi znaleziskami. Tematyce tej poświęcił kilka broszur informacyjnych oraz popularnonaukowych książek.

Znaczna część zgłoszonych do Pogotowia Archeologicznego odkryć pochodziła z naszego regionu. Jednym z pierwszych było znalezisko dokonane przez Henryka i Jerzego Krzemińskich z Sochaczewa. Zauważyli oni, że w Sierzchowie "w brzegu rzeki Rawki wystają spróchniałe szczątki drewnianych desek" i poinformowali o tym PMA. Wystąpiła na miejsce ekipa badawcza pod kierownictwem dra Jerzego Głosika stwierdziła, że w wysokim brzegu rzeki, na poziomie lustra wody tkwi łódź-dłubanka. Nieopodal zauważono wystające z brzegu resztki okrągłych pali, będące być może pozostałościami przystani.

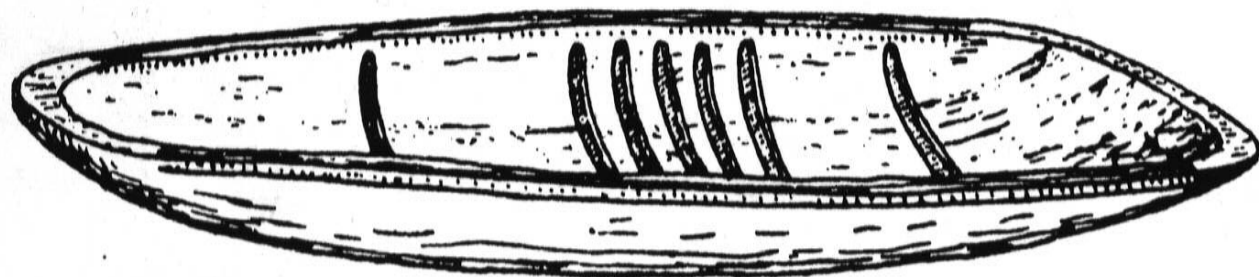
Jak wykazały badania łodzi przeprowadzone przez Mieczysława Prosnaka, została ona wykonana z pnia dębowego, miała wrzecionowaty kadłub o korytowatych zakończeniach dziobu i rufy. Jej długość wynosiła około 10,5 m, maksymalna szerokość 1,8 m, a wysokość 0,6 m. Nośność przy

zanurzeniu do 40 cm sięgała prawdopodobnie około 1200 kg. W łodzi tej można więc było pomieścić i przewozić 16-20 ludzi lub ładunek, który na lądzie musiałby być wieziony przez dwa wozy konne lub niesiony przez 30 tragarzy. Niestety, datowanie tego rzadkiego znaleziska pozostaje do dziś kwestią otwartą. Wiadomo, że łódzie-dłubanki były bardzo popularne wśród wczesnośredniowiecznych Słowian. Jednakże znalezione w Sierzchowie naczynie kultury przeworskiej z drugiej połowy II w. n.e. oraz występujące nad Rawką intensywne ślady osadnictwa z okresu wpływów rzymskich (czyli pierwszych wieków n.e.) pozwalają przypuszczać, że może ona pochodzić z tego czasu.

Pierwotnie planowano zakonserwowanie dłubanki z Sierzchowa i umieszczenie jej na stałej wystawie w PMA. Jednakże z zamiaru tego zrezygnowano (być może ze względu na znaczne koszty oraz trudności techniczne) i zabytek został zatopiony w stawie za pałacem w Wilanowie.

Tajemnice kamiennego grobowca

W sierpniu 1967 r. rolnik Antoni Tomaszewski z Bieniewa postanowił usunąć ze swego pola tkwiącą pod powierzchnią głazy, utrudniającą orkę. Odkopawszy je zauważył, że przykrywają one tkwiącą jeszcze głębiej, tajemniczą kamienną konstrukcję. Odsunął więc głazy wierzchnie i zaczął kopać w jej obrębie. Wykopał kości, cztery gliniane naczynia oraz kamienną siekierkę. Zona odkrywcy,



Rekonstrukcja łodzi z Sierzchowa

Barbara Tomaszewska, powiadomiła o znaleziskach redakcję "Życia Warszawy", ta zaś przekazała informację do Pogotowia Archeologicznego. Tak oto do ludzi nauki dotarła sensacyjna wiadomość o odkryciu megalitycznego grobowca kultury amfor kulistych (około 2500-2000 p.n.e.). Wywołało ono wielkie zainteresowanie wśród naukowców oraz dziennikarzy, którzy wieść o nim upowszechnili w prasie, radiu i telewizji.

We wrześniu 1967 r. i w październiku 1968 r. prace wykopaliskowe w Bieniewie przeprowadziła ekipa pod kierownictwem dra Jana Kowalczyka. Odsłonięto kamienną konstrukcję grobowca, czyli kamienną skrzynię mierzącą 3,1 m długości i 1,17 m szerokości, zbudowaną z płaskich głazów o rozmiarach dochodzących do 80 x 80-60 cm. Znaleziono fragmenty szkieletu zmarłego oraz kości zwierzęce, następnie trzy naczynia oraz dwa wiórki krzemienne. Od południowego zachodu przylegała do grobowca komora określona przez badaczy mianem "przygrobowej". Nikle jej pozostałości pozwalają przypuszczać, że zbudowano ją z drewna, a we wnętrzu umieszczono prawdopodobnie wóz zaprzężony w dwie krowy. Był to imponujący dar grobowy mający służyć zmarłemu w zaświatach.

Odkryty grobowiec zapewne nie był obiektem odosobnionym, lecz częścią cmentarzyska. Z opowieści właściciela pola wynikało, że pierwszy grobowiec rozkopano już w latach 50., lecz nikogo wówczas o tym nie powiadomił. Świadczy to, że w wielu przypadkach archeolodzy nie dowiadują się o odkryciu nawet tak monumentalnych (jak na polskie warunki) budowli grobowych, o ile odkrycie nie zostanie zauważone i zgłoszone placówce badawczej przez świadomego rzeczy człowieka.

Odkrycia wiejskiego nauczyciela

Wiele ciekawych znalezisk zgłosił do Pogotowia w latach 1969-1970 nauczyciel z Iłowa, Włodzimierz Bogdanowicz. Pochodziły one z poszukiwań powierzchniowych, przeprowadzonych przezeń podczas wędrowek po okolicy lub zostały przyniesione przez uczniów. Były to m.in. fragmenty ceramiki i narzędzia krzemienne z młodszej epoki kamienia (neolitu) zebrane w Iłowie, granitowy topór z tulejkowatym obuchem kultury pucharów lejkowatych (IV tysiąclecie p.n.e.) oraz ceramika z neolitu i epoki brązu znalezione w Nartach, fragmenty ceramiki kultury pucharów lejkowatych z Obór, fragmenty ceramiki i brązowych ozdób z epoki brą-

zu oraz neolitycznych narzędzi i odłupków krzemiennych zebranych na kilku stanowiskach w Pieczyskach Iłowskich i Woli Ładowskiej, a w końcu siekierka z krzemienia pasiastego znaleziona w Suchodole przez koleżankę-nauczycielkę Barbarę Gasińską.

Włodzimierz Bogdanowicz informował miejscową ludność, jak należy postępować ze znaleziskami archeologicznymi i włożył wiele wysiłku w ich pozyskiwanie dla PMA. Jednym z najciekawszych odkryć Bogdanowicza był skarb przedmiotów brązowych, na którego trop naprowadziła go brązowa bransoleta uzyskana w 1972 r. od gospodarza Stanisława Gasika. Po przybyciu dra Jerzego Głosika do Iłowa okazało się, że przed II wojną światową ojciec Gasika, kopiąc torf na torfowisku we wsi Pieczyska, znalazł na głębokości około 2 m skarb w "drewnianym skarbczyku". "Skarbczyk" ten składał się z dwóch wydrążonych kłód drewnianych o szpiczastych końcach, na które nałożone były dwie brązowe bransolety, mocno ściskające całość. W środku znajdowały się dwie brązowe siekierki. Przedmioty te jakoby zaginęły, z wyjątkiem jednej bransolety przekazanej Bogdanowiczowi. Jednakże na usilne prośby dra J. Głosika, Stanisław Gasik odnalazł na strychu swego domu jedną siekierkę. Przetrawiała tam ona dzięki temu, iż została przerobiona na lutownicę, tj. osadzona na grubym druciu zakończonym drewnianą rękojeścią. Takie oto były koleje losu przedmiotów pochodzących z III okresu epoki brązu (1200-1000 p.n.e.), ukrytych lub zagubionych na bagnach przez ludność kultury łużyckiej.

Potyczki z ignorantami

W trakcie wielu lat działalności Pogotowia Archeologicznego dr Jerzy Głosik spotkał się także z przypadkami nieświadomości lub wyjątkowej beznamiętności przypadkowych odkrywców. W czerwcu 1978 r. oficer dyżurny Komendy Miejskiej MO w Sochaczewie powiadomił PMA, że podczas wykonywania wykopu pod fundamenty domu jednorodzinego w Sochaczewie-Chodakowie natrafiono na groby popielnicowe. Jednakże po przybyciu dra Głosika na miejsce odkrycia okazało się, że znalezione zabytki zniknęły bez śladu. W trakcie rozmów z odkrywcami udało się ustalić, że potłukli oni wykopane naczynia i wrzucili je do betonu, z którego wykonano fundament stojącego już budynku. Ich relacje na temat formy grobów pozwalają sądzić, że należały one do kultury grobów kłozowych. Pochodziły więc najprawdopodobniej z IV-II w. p.n.e.

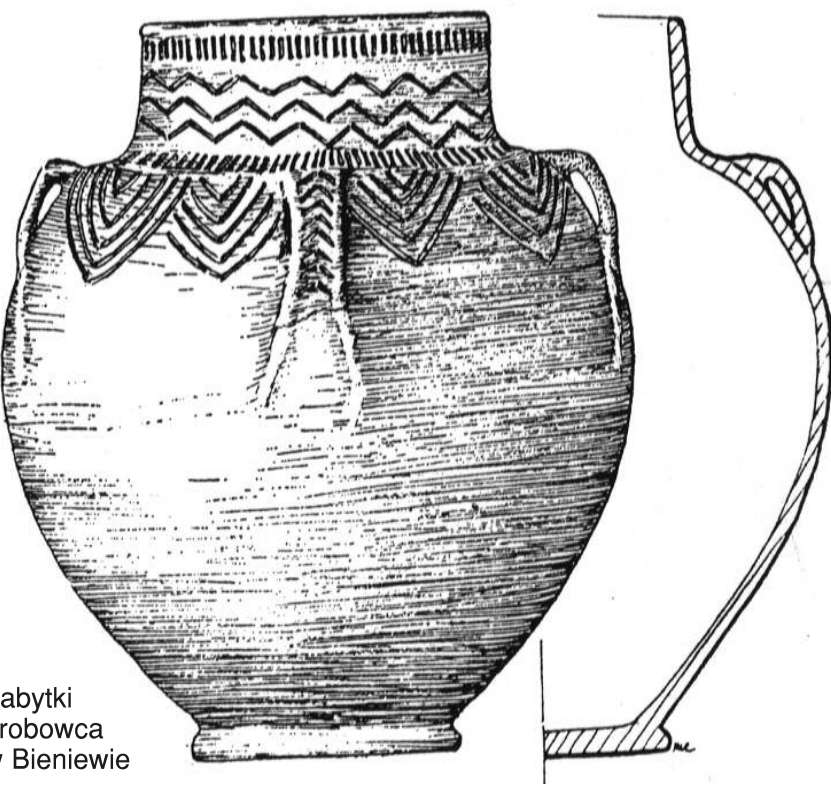
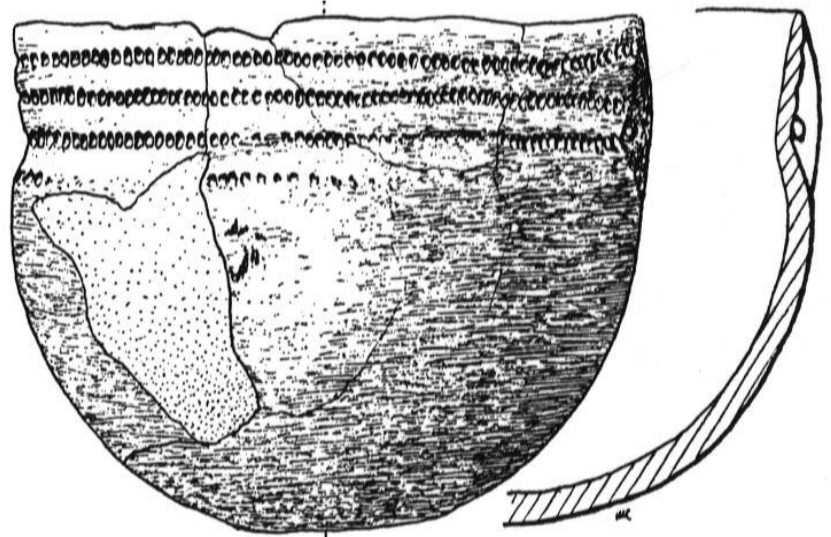
W wielu przypadkach Pogotowie Archeologiczne PMA reago-

wało na dokonywane przypadkowo odkrycia archeologiczne sprawniej niż wojewódzcy konserwatorzy zabytków. Oto przykład z mojego własnego doświadczenia.

W maju 1979 r. poinformowałem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Skierniewicach o istnieniu we wsi Żdźarów, na polach PGR-u cmentarzyska ciałopalnego. Konserwator zapowiedział, że stanowisko to "zostanie spenetrowane w najbliższym czasie", co jednak nie nastąpiło. Tymczasem latem 1980 r. w rejonie cmentarzyska zaczęto wydobywać piasek na potrzeby budowlane. Po pewnym czasie rozrastająca się piasnica sięgnęła po skraje cmentarzyska. Zauważywszy to, poinformowałem w początkach czerwca 1982 r. Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, że w trakcie wydobywania piasku odkrywano są groby jamowe. W tym samym czasie lub trochę później kierownik PGR poinformował Konserwatora telefonicznie o znajdowanych w trakcie wybierania piasku fragmentach naczyń. W odpowiedzi usłyszałem, by skontaktował się z nim "jak natrafią na coś konkretnego". Dopiero w sierpniu tegoż 1982 r. przyjechał do Żdźarowa archeolog pracujący w biurze Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, lecz kierownika PGR nie zastałem, a piasnica nie potrafiła odnaleźć. W tej sytuacji powiadomiłem o sprawie dra Jerzego Głosika, który 1 września przeprowadził wizję lokalną w Żdźarowie i przejął do zbiorów PMA gromadzone przeze mnie zabytki ze zniszczonych grobów (m. in. urnę, kościany grzebień, żelazny nożyk oraz fragmenty kilku naczyń). Jesienią 1983 r. mgr Zbigniew Nowakowski z PMA rozpoczął badania wykopaliskowe, które trwały do 1987 r. Pozwoliły one stwierdzić, że cmentarzysko pochodzi z późnego okresu wpływów rzymskich (koniec II- początek V w. n.e.).

Działalność Pogotowia Archeologicznego wzbudziła ogromne zainteresowanie społeczeństwa zabytkami archeologicznymi, przyczyniła się do uratowania ogromnej liczby znalezisk i dostarczyła informacji, które stały się podstawą do podjęcia systematycznych badań wykopaliskowych na wielu stanowiskach. Należy więc żałować, że w 1991 r., z odejściem na emeryturę dra Jerzego Głosika, Pogotowie przestało istnieć, a ostatni katalog znalezisk, obejmujący zgłoszenia lat 1982-1991, nie został dotąd opublikowany.

dr Paweł Fijałkowski
archeolog i historyk



Zabytki grobowca w Bieniewie

Podziękowanie

Dziękujemy wszystkim, którzy swą obecnością uświetnili obchody XXX-lecia sekcji rugby MKS Orkan Sochaczew. Dziękuję p.Halinie Pędziejewskiej, księżom z parafii św. Wawrzyńca, firmom: Bakoma S.A., Master Foods Poland, Globi, Sekretarzowi PZR - Grzegorzowi Borkowskiemu, Zbigniewowi Sałacińskiemu oraz pracownikom klubu MKS Orkan Sochaczew: Annie Szymańskiej, Marzenie Szymańskiej, Tomaszowi Dąbrowskiemu i Robertowi Błaszczycowi.

Bez nich jubileusz XXX-lecia sekcji rugby by się nie odbył.

Z wyrazami szacunku dyrektor MKS Orkan

Tomasz Ertman

Zapraszamy na mikołajkowy turniej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie zaprasza na Mikołajkowy Halaowy Turniej Piłki Nożnej trampkarzy rocznik 1988 i młodsi.

Początek zawodów - 02.12.2001 r. godz.10.00 Hala Sportowa MO-SiR ul.Kusocińskiego 2.

Udział w Turnieju zgłosiły:

- KS "Błonianka"
- LKS "Widok" Skiemiewice
- KS "Pelikan" Łowicz
- KS "Mazur" Gostynin
- LKS "Unia" Iłów
- KS "Piast" Piastów
- MKS "Orkan" Sochaczew

JUDO

Ogólnopolski Turniej Judo

W ostatnią sobotę w hali MOSiR przy ulicy Kusocińskiego 2 odbył się Ogólnopolski Turniej Judo. Impreza była bardzo dobrze zorganizowana, a do rywalizacji przystąpiło 252 zawodników z 16 klubów.

Gośćmi honorowymi turnieju byli Andrzej Ziemiński i Adam Adamczyk, medalści Mistrzostw Świata i Europy. Nagrody dla zwycięzców poszczególnych kategorii wręczyli wiceburmistrz miasta Jerzy Michalak, wicestarosta Jerzy Żelichowski, naczelnik WOKiS Teresa Przybylska, Zofia Denisiewicz, dyrektor SP 7 Sochaczew Teresa Lutyńska, oraz dyrektor MOSiR Piotr Osiecki.

- Dzieci**
Kat. 25 kg
1. Patryk Piotrowski - Gwardia Warszawa
2. Kinga Gołębiowska - MKS Orkan
3. Katarzyna Gołębiowska - MKS Orkan
5. Maciej Wilanowski - MKS Orkan
Kat. 28 kg
1. Marcin Mazurkiewicz - Jarocin
3. Przemysław Pawelec - MKS Orkan
6. Krzysztof Pawlacyk - UKS "Siódemka"
Kat. 31 kg
1. Dawid Czuba - Gwardia Warszawa
Kat. 34 kg
1. Mateusz Gruszczyński - Gwardia Warszawa

2. Bartosz Kurkiewicz - UKS "Siódemka"
3. Marcin Smagała - MKS Orkan
Kat. 37 kg
1. Łukasz Urbański - AZS-AWF Warszawa
5. Piotr Kurkiewicz - UKS "Siódemka"
Kat. 40 kg
1. Rafał Kruk - Ryś Warszawa
Kat. 42 kg
1. Piotr Borys - Gwardia Warszawa
Kat. 43 kg
1. Maciej Mołdach - WAT Warszawa
kat. 46 kg
1. Michał Zieliński - Uniwersytet Warszawa
4. Paweł Orzeszek - MKS Orkan
Kat. 49 kg
1. Mateusz Pawlik - Gwardia Warszawa
Kat. 52 kg

1. Piotr Karolkowski - MKJ Mława
2. Szymon Lusztak - MKS Orkan
Kat. 55 kg
1. Paweł Luchciński - Kata Pruszków
Kat. 56 kg
1. Daniela Suska - AZS-AWF Warszawa
Kat. 52 kg
1. Patrycja Lorenc - AZS-AWF Warszawa
2. Agnieszka Korniluk - MKS Orkan
Młodzicy
Kat. 34 kg
1. Monika Stelmasiak - Ryś Warszawa
Kat. 52 kg
1. Martyna Niewiadomska - UKS "Siódemka"
2. Agata Przybyłowska - UKS "Siódemka"
3. Ewelina Wasilewska - UKS "Siódemka"
Kat. 57 kg

1. Zofia Michoń - UKS "Siódemka"
2. Karolina Lewandowska - UKS "Siódemka"
3. Natalia Michoń - UKS "Siódemka"
Młodzicy
Kat. 38 kg
1. Maciej Wojtaszek - AZS Gliwice
2. Piotr Kurkiewicz - UKS "Siódemka"
5. Sławomir Cuper - UKS "Siódemka"
Kat. 46 kg
1. Mateusz Pacholak - Uniwersytet Warszawa
2. Jakub Kurkiewicz - UKS "Siódemka"
Kat. 50 kg
1. Marcin Kowalski - Ryś Warszawa
3. Cezary Olszewski - UKS "Siódemka"
Kat. 55 kg
1. Paweł Zydak - Gwardia Warszawa
5. Adam Jastrzębski - MKS Orkan
Kat. 60 kg
1. Marcin Niedzielski - AZS Gliwice
Kat. 60 kg
1. Maciej Kalisiak - Ryś Warszawa
Kat. 75 kg
1. Tomasz Wasilewski - UKS "Siódemka"
Juniorzy młodsi
Kat. 55 kg
1. Mariusz Rowicki - Ryś Warszawa
2. Tomasz Kubiak - UKS "Siódemka"
Kat. 73 kg
1. Tomasz Kiełb - Jarocin
3. Marcin Niemiec - UKS "Siódemka"



PIŁKA RĘCZNA

Mazowiecka liga młodzieżek

UKS "Jedynka" Zielonki 26:24 (11:10)

Bramki: M.Grzelak - 18, M.Staniak -3, J.Stępniewska -2, D.Sajnacka -2, J.Mikulaska -1.

Podopieczne Zenona Grąbczewskiego wygrały już piątą mecz i zanosi się na to, że zawodniczki z Kozłowa Biskupiego będą w tym sezonie prawdziwą rewelacją ligi. Kolejny udany występ zanoowała na swoim koncie Monika Grzelak, która aż osiemnaście razy umieściła piłkę w siatce bramki swoich rywali.

TENIS STOŁOWY

II liga mężczyzn

Marymont Warszawa - MKS Orkan Sochaczew 8:2

Punkty: K.Łażewski, A.Wawrzyniak

Podopieczni Damazego Pyraka rozegrali słabsze spotkanie i zasłużenie przegrali. W Orkanie nie wystąpił tego dnia Paweł Piątkowski, co wydatnie osłabiło siły sochaczewskiego zespołu.

SPORT SZKOLNY

Mazowiecki Finał Konkursu Gier i Zabaw o Puchar Pięciu Milionów

1. SP 28 Warszawa
2. SP Radom
3. SP 3 Sochaczew
4. SP Siedlce

SIATKÓWKA

Amatorska Liga

Najciekawszym i najbardziej emocjonującym pojedykiem był mecz Energomontażu z młodym zespołem Absolwentów. Po zaciętym pięciosetowym spotkaniu ostatecznie zwyciężyli Absolwenci, którzy pokonali o wiele bardziej utytułowanych i doświadczonych rywali.

Mała Wieś - Master Foods 3:2

Hegor - Międzyborów 3:0

Paprotnia - Milanówek 0:3

Energomontaż - Absolwenci 2:3

KOSZYKÓWKA

Amatorska liga piłki koszykowej

Czwórka na łopatkach

W najciekawszym meczu kolejki koszykarze Terroru bez większych problemów pokonali zespół czwórki 44:37.

W tabeli na prowadzeniu umocniły się trzy zespoły, między którymi z pewnością rozstrzygnie się walka o mistrzowski tytuł.

Plastmall - LO 108:46 (23:7, 22:12, 31:11, 32:16)

Plastmall: Andrzej Grad 40, Radosław Stasiak w -19, Michał Krawczak 16, Tomasz Urbanik -15, Artur Pazek -14, Marcin Wawrzyńczak -4.

LO: Jakub Wydrzyński -12, Marcin Bulik -11, Michał Rogowski -10, Oleg Agadir -4, Paweł Młyński -4, Marek Swaczyna -4, Rafał Kubiak -1.

Haber - Szerszenie 94:47 (25:12, 32:2, 18:10, 18:22)

Haber- Rafał Bajurski-31, Grzegorz Jurczyk -30, Michał Raczkowski -10, Karol Karaś -8, Roman Kruczkowski -6, Marcin Budnik -4 , Krzysztof Burno -3, Daniel Miękus -2.

Szerszenie : Łukasz Kuźmiuk -15, Jakub Niedźwiecki -9, Łukasz Trojanowski -9, Konrad Chojnac-



ki -8, Maciej Kafka -4, Michał Marcinkowski -2.

Upadłe Korniszony - Haber "Bis" 36:42 (5:7, 12:12, 10:10, 9:13)

Upadłe Korniszony: Tomasz Kmiecinski -11, Sebastian Zablocki -18, Artur Wójcicki 4, Krzysztof Sukiennik -3, Mariusz Serzysa -0.

Haber "Bis" - Robert Bajurski -15, Konrad Gałązka -9, Piotr Kurek -8, Janusz Woźnica -4, Tomasz Ogieło -3, Łukasz Sierakowski-3.

Czwórka -Terror 37:44 (6:16,7:7, 7:11, 17:10)

Czwórka: Paweł Górski -17, Artur Bednarski -10, Robert Górski -8, Sławomir Szęszoł -2, Łukasz Chłystek -0, Paweł Gniado -0.

Terror: Michał Beta -9, Mariusz Jankowski -9, Zbigniew Kajak -6, Łukasz Wójcicki -6, Jakub Zagajewski -5, Łukasz Jaumień -5, Paweł Rzeczycki -2, Łukasz Kato-wicz -2.

Tabela po III kolejkach

1. Plastmall	9 279:120
2. Haber	9 264:139
3. Terror	9 172:106
4. Czwórka	7 181:133

5. Haber "Bis"	5 120:164
6. Upadłe Korniszony	3 138:212
7. Szerszenie	3 126:257
8. LO	2 111:260

Najsukuteczniejsi po III kolejkach:

- 1.Rafał Bajurski - Haber 92
2. Grzegorz Jurczyk - Haber 72
3. Paweł Górski - Czwórka 57
- 4-5 Artur Bałdyga - Plastmall 55
- Michał Krawczak - Plastmall 55
- 7.Andrzej Grad - Plastmall 40
- 8.-9. Robert Bajurski - Haber "Bis" 38
- Robert Górski - Czwórka 38
- 10.Łukasz Kuźmiuk - Szerszenie 37
11. Radosław Stasiak - Plastmall 36
12. Tomasz Kmiecinski - Upadłe Korniszony 33
13. Jakub Wydrzyński - LO 32
- 14-16. Michał Beta - Terror 31
- Piotr Kurek - Haber "Bis" 31
- Jakub Zagajewski - Terror 31

Ziemia SOCHACZEWSKA

Wydawca: Urząd Miejski w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16.
Redaguje zespół: Andrzej Wach (red. nacz.) tel. 862-75-19, Sławomir Burzyński (oprac. graf.), Małgorzata Pałuba (sekretarz redakcji), Jolanta Śmielak-Sosnowska, Renata Wódka, Aneta Milczarek (administracja).
Stale współpracują: Tomasz Ertman, Jakub Grabiec, Jerzy Jankowski, Jarosław Niedziela, Jan Wasilewski, Stanisław Bugaj.

Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń: 96-500 Sochaczew, ul.Waska 17, tel. 86-223-55, fax 862-75-19.
Adres do korespondencji: 96-500 Sochaczew, skr. poczt. 30. e-mail: z_soch@poczta.onet.pl
Druk: INTER-POLIGRAFIA SA, ul. Nowogrodzka 84/86 Warszawa

Ogłoszenia przyjmowane są w redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzeżona sobie prawo do zmian tytułów, srodotytułów oraz skracania nie zamówionych tekstów.

burzyńska

81/181

Wtorek, 20 listopada

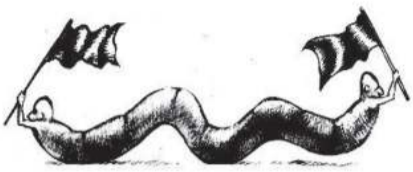
Jak donosi prasa, rozbierny jest właśnie słynny budynek przy ul. Mysiej, siedziba Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, czyli po prostu cenzura. W tym miejscu powstanie wieżowiec, w którym mieścić się będzie Polska Agencja Prasowa. Miejmy nadzieję, że nad jej informacjami nie zaciąży widmo poprzednika.

Doradcą politycznym wojewody podkarpackiego Zdzisława Siewierskiego został niejaki Ryszard Bereś, który w stanie wojennym z ramienia PZPR weryfikował dziennikarzy. "Ja się cieszę, że mam przeszłość, czyli coś tam w życiu zrobiłem" - powiedział z dumą dziennikarzom. Okazuje się, że fachowe kadry zawsze będą w cenie.

Środa, 21 listopada

Podobno w historycznym ogrodzie Belwederu budowany jest tenisowy kort z akrylową nawierzchnią, taką samą, na jakiej rozgrywany jest największy na świecie turniej US Open. I już nie mamy się czego przed Amerykanami wstydić, tylko patrzeć, jak pod Belwederem zagości jakiś wielkoszlemowy turniej.

Gdański magistrat, jak dowiadujemy się z prasy, przypomina dobrze prosperujące biuro podróży. Tamtejsi radni i prezydenci wyjeżdżali, tylko od stycznia do września, po kraju i za granicą do brzo ponad 200 tys. zł. Teraz może pojeżdżą za swoje - szerokiej drogi!



SERWIS

Czwartek, 22 listopada

Włamano się do mieszkania twórcy specjalnego programu, mającego zwalczać pospolitą przestępczość b. ministra spraw wewnętrznych Marka Biernackiego. Do Stefana Biernackiego się nie włamią. Taka jest różnica między teorią a praktyką.

W Warszawie przy ulicy Wiśniowej wycięto 24 stare klony. Wszystko zaś po to, aby na ich miejsce posadzić wiśnie. Urzędnikom gminnym leży bowiem na sercu, aby uzasadniona była nazwa ulicy. Teraz trzeba będzie uzasadnić nazwy ko-

lejnych ulic: Żelaznej, Nowego Świata, Al. Niepodległości czy ul. Kubusia Puchatka.

Piątek, 23 listopada

Prezydent zapowiedział, że chciałby zmniejszyć zarobki parlamentarzystów o prawie 2 tys. Złoty. Pomysł nie podoba się jednak zainteresowanym, którzy argumentują, że najpierw trzeba obciąć zarobki w kancelarii prezydenta. Tak więc, w końcu wszyscy oni mogą chyba liczyć na podwyżki.

Po tym, jak szczegóły polskiego stanowiska w sprawie wykupu ziemi po wstąpieniu do Unii Europejskiej ogłoszono nie w Warszawie, a w Brukseli, Andrzej Lepper zażądał dymisji szefa MSZ Włodzimierza Cimoszewicza. Ale przecież to oni będą tu niedługo gospodarzyć, to z kim ma rozmawiać szef polskiego MSZ-u?

Sobota, 24 listopada

Jak wykazały badania przeprowadzone przez CBOS, 69 procent spośród nas uważa, że podatek od zysku z lokat bankowych jest korzystny dla państwa. Gdyby owe 69 miało symbolizować świadomość w narodzie, prześcignęlibyśmy Francuzów.



Specjalność zakładu fryzura trumienna?



Z grubej rury...

Na stacji benzynowej na Boryszewie, jak to na takiej stacji, sprzedają benzynę. Ale nie tylko, na stacji tej można nabyć również gustowny marmurowy pomnik-czek na grób. Czyli, że mamy do czynienia z usługą kompleksową. Szerokiej drogi!

Jak to się kiedyś pisało: drogowców znów zaskoczyła zima. W poniedziałek na trasie dojazdowej do naszego miasta od strony Skierniewic - istna szklanka. Samochody tańczyły, jak na noworocznym balu po północy, a kierowcom jeżył się co chwila włos na głowie. Trzeba więc przyznać, że służby drogowe dostarczyły nam tego dnia podniecających przeżyć wyzwających adrenaline, tak niezbędną do aktywnego działania przez cały dzień. Mamy nadzieję, że drogowcy nasi nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

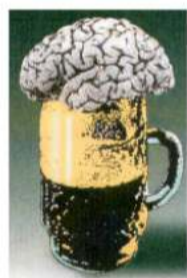
W skierniewickim kinie "Polonez" odbył się pierwszy premierowy pokaz telewizyjnego filmu Andrzeja Wajdy "Lekcja polskiego języka". Ponadto z okazji 45. rocznicy DKF-u polskiego i 23 lat działalności kina dobrych filmów w Skierniewicach kinomani obejrżeli 14 filmów z tak zwanego złotego okresu kina polskiego oraz ambitne filmy polskie... A u nas - "Wiedźmin". Do czorta!

Jak doniosła prasa, przewodniczący Rady Miasta sformułował propozycję, aby w przyszłym roku zmienić sposób nagradzania podczas Dnia Twórcy Kultury. Zamiast wielu skromnych nagród, Andrzej Olejnik proponuje przyznać nagród zaledwie kilka, ale za to znaczących. Tylko, kogo my wtedy nagrodzimy? Zamiast bowiem tłumy działaczy, trzeba będzie znaleźć kilku nieprzeciętnych. A to będzie trudne i niebezpieczne, zwłaszcza dla tych wyróżnionych.

Jak alarmują Zakłady Komunikacji Miejskiej w Sochaczewie, liczba pasażerów miejskich autobusów systematycznie spada. Dyrektor ZKM zastanawia się, jak też zachęcić ludzi do korzystania z tego środka lokomocji. Można by oczywiście jeździć punktualnie, ale ponieważ jest to niemożliwe, proponuje przebić w prywatnych autach opony, od razu zwiększy się frekwencja w miejskich autobusach.

KRAJAN

Na beczce prochu



MAŁE PIWO

W czasie wojny Stanów Zjednoczonych pewien generał został wyznaczony na pojedynek. Odrzucił jednak kategorię banalną propozycję walki na szpady i zaproponował w zamian o wiele bardziej wyrafinowane rozwiązanie.

Otóż obaj rywale mieli siedzieć obok otwartych beczek z prochem, na których zostaną ustawione zapalone świece. Ten z przeciwników, który się pierwszy ruszy, zostanie uznany za pokonanego, pod warunkiem oczywiście, że pojedynek ten nie rozstrzygnie się wcześniej w sposób naturalny, w wyniku eksplozji którejś z beczek. Generał ów usiadł mężnie nad beczką prochu i palącą się świeczką, kopcąc na dodatek wielkie cygaro. Na ten widok jego przeciwnik czmychnął w popłochu gubiąc niemal buty.

Historia ta uświadamia nam, jakie trzeba mieć mocne nerwy, aby wytrzymać na beczce z prochem, a na takiej właśnie beczce siedział w zeszyły czwartek cały nasz szpital. Oficjalne relacje mówią o bardzo spokojnych, wręcz majestacyjnych przygotowaniach do ewakuacji, nieoficjalne zaś o panice, podczas której, kto żył i mógł tylko ustać na nogach, gnał po schodach gubiąc kaptcie. A ofiarą załoga nie nadązała wszystkich wyłapać. Całe szczęście, że nie każdy miał na to siłę, bo szpital kompletnie by opustoszał. I ja im się wcale nie dziwię, bo nawet przy całym zaufaniu do sochaczewskiej chirurgii, to przecież po eksplozji wszystkich pozszywać by nie dali rady.

Ja wiem, że to co piszę, pachnie "czarnym humorem", nie każdemu odpowiadającym. Ale przecież całe to zajście wygląda jak żart rodem z tych



najczarniejszych, więc i opis musi być adekwatny. W ogóle zastanawiam się, co też chciał osiągnąć nasz "żartowniś"? Bo przecież nie szukał dla siebie wolnego łóżka? Chyba, że to sprawa Kasy Chorych, która w ten sposób chciała sprawdzić, ilu pacjentów bez szpitala może się świetnie obejść.

Chociaż z tym wolnym łóżkiem to może być prawda, bo w końcu tak naprawdę ewakuował się jedynie oddział psychiatryczny. Inne trzymano dwie godziny w niepewności: pierdyknie, czy nie pierdyknie?! Więc jedynie tam było łóżek pustych pod dostatkiem. A swoją drogą, to kto w tej sytuacji okazał się najmądrzejszy?

Wtajemniczeni twierdzą, że podobno ustalono, iż telefon o bombie był ze szpitala! I tak myślę, że jeśli to prawda, to może był to jakiś głodny pacjent, któremu pożalowano dokładki smacznego szpitalnego żarcia. I chciał się najeść do syta, gdy wszyscy uciekną. Tymczasem to inni najedli się ... strachu.

Sławomir Burzyński



Co z niego wyrosło?

Naszego iksa spotykamy, gdy w pierwszych latach siedemdziesiątych zdobywa wiedzę w Technikum Mechanicznym nr 1 w Sochaczewie. Właśnie jesteśmy na lekcji skrawania, u profesora Majchrzaka, który stawiał trudne, podchwytliwe pytania. Na przykład: "Co to jest - ma tempy i przeszczoty? Nie wiecie? Przeszczoty!"

Bohater nasz nie przeszedł jednak drogą brzeszczotową i nie kontynuował wyuczonego w technikum zawodu. Mimo to wyrósł na najporządniejszego w mieście obywatela, który sprząta nie tylko po sobie.

Odpowiedzi na pytanie: Co z niego wyrosło? spodziewamy się do soboty 1 grudnia. Na zwycięzcę czeka nagroda. Pytanie dodatkowe brzmi: Kim jest dziś w naszym mieście kolega iksa siedzący na ławce za nim?

